

Wołanie Najświętszego Serca Jezusa: CHRYSTUS PRAGNIE JEDNOŚCI

Drodzy Pielgrzymi,

Poniżej przedstawiona jest treść przemówienia Vassuli, które wygłosiła ona 25 maja 2007 w hotelu Adakule w Turcji. Prosimy was o rozpowszechnienie tego tekstu wśród wszystkich czytelników „Prawdziwego Życia w Bogu” oraz wśród duchownych waszego kraju.

Przemówienie to było skierowane do 500 pielgrzymów z 59 krajów. Wśród nich byli także: kardynał, arcybiskupi, 9 biskupów, duchowni i świeccy. W sumie reprezentowali oni 18 odłamów chrześcijańskich oraz inne religie. Przemówienie zakończyło się owacją na stojąco obecnych. Trwała ona dwie minuty, a odpowiedzią Vassuli na ten aplauz było głębokie dziękczynienie. Zwróciła się ona do ikon Jezusa i Najświętszej Maryi Panny i wskazując na nie powiedziała: „Dziękuję Wam, Jezu i Maryjo”.

Przemówienie to jest potężnym wołaniem prorockim do wszystkich chrześcijan i do wszystkich denominacji. Porusza sumienia i domaga się odpowiedzi. Powinno być rozprowadzone wszędzie między czytelnikami orędzi „Prawdziwego Życia w Bogu” i każdy powinien przekazać ten tekst duchownym, kościołom i biskupom. „Prawdziwe Życie w Bogu”

Spraw, niech uznają swe błędy i pojedną się.
Kiedy przychodzą Mnie przyjąć, pić Mnie i spożywać, spraw, niech przychodzą godnie.
Ojcze, wezwij pasterzy i naucz ich łagodności oraz uległości wzajemnie wobec siebie.
Naucz ich skromności i pokory.
Niech zrozumieją, w tym czasie Postu, Moje Zadośćuczynienie i niech szukają we Mnie prawdziwej Mądrości.
Amen.

jest nawoływaniem do jedności i wszyscy mają za zadanie szeroko rozpowszechnić nasze książki: „Jedność, Cnota Miłości”.

Załączajmy więc kopie przemówienia Vassuli z pielgrzymki w 2007 roku do każdego rozprowadzanego egzemplarza książki o Jedności. Czytelnicy „Prawdziwego Życia w Bogu” powinni modlić się i pościć, aby uszy otwierały się na to orędzie, a serca się przemieniały. Powinniśmy starać się o to, aby rozkwitły łaski tej pielgrzymki i rozrosły się wokoło.

Ks. John Abberton
Ks. Tony Sullivan
15 czerwca 2007

* * *

Przemówienie Vassuli
o nauce dotyczącej Jedności
zawartej w Orędziach
Prawdziwego Życia w Bogu

Kościół jest jednym i zawsze nim był, ale ludzie Kościoła poprzez swoje kłótnie, uprzedzenia, pychę, a przede wszystkim - brak wzajemnej miłości doprowadzili do podziału między sobą, a my wszyscy o tym wiemy!

Wzburzony Chrystus, powiedział w orędziu:

„Moje Królestwo na ziemi, to Mój Kościół, a Eucharystia jest Życiem Mojego Kościoła, tego Kościoła, który Ja Sam wam dałem. Pozostawiłem wam jeden Kościół. Gdy tylko odszedłem, gdy tylko się odwróciłem, aby odejść do Ojca, spustoszyliście Mój Dom! Zrównaliście Go z ziemią! A Moje stado błędzi to w lewo, to w prawo... Jak długo jeszcze mam pić Kielich waszego podziału, kielich schorzenia i zniszczenia?” (14.11.1991)

Powinniśmy zareagować na ten lament Chrystusa, a poszukiwanie ugody i jedności powinno przenikać całe życie Kościoła i stać się priorytetem, abyśmy osiągnęli ten cel, który jest celem Chrystusa. Jest to nasza powinność wobec Boga, to nasz obowiązek wobec Boga, i jest to naszym obowiązkiem, aby zachować wiarygodność Kościoła.

Jednakże bez względu na to, jak zмага się Kościół, aby osiągnąć ten cel, dopóki data Wielkanocy nie będzie jedna, i nie będzie celebrowana razem, nasz podział pozostanie i nie będzie postępu, ponieważ Chrystus prosi już przez lata o zjednoczenie daty Wielkanocy, obiecując nam, że jeżeli to zostanie dokonane, On dokona reszty Sam, aby nas wszystkich zjednoczyć i doprowadzić do pełnej jedności.

Jezus powiedział:

„Wytrwajcie w Miłości Mojej! Jeżeli będziecie zachowywać Przykazania Moje będziecie trwać w Miłości Mojej...” (J 15,9-10).

A jeżeli nie, to Pan mówi:

„Ten kto we Mnie nie trwa, zostanie wyrzucony jak winna latorośl i uschnie. I zbiera się je i wyrzuca do ognia, i płonie.” (J 15,6).

Oczywiście, wielu nie wzięło tych słów Chrystusa na serio. Jakże zakłamanym i zepsutym można się stać! Mimo nawoływania ewangelicznego, abyśmy pozostali razem, zjednoczeni, pomimo przypomnień Ducha Świętego, nasz podział trwa. Dlatego też, „Prawdziwe Życie w Bogu” nie może pozwolić na to, by ta gangrena - która uśmierca funkcjonowanie Ciała - nas zniewoliła; raczej musimy walczyć z nią więzami miłości. Każdy z nas powinien czuć się odpowiedzialny za to, że pozwoliliśmy tej chorobie niszczyć Mistyczne Ciało Chrystusa, nawet jeżeli ten podział nie pochodzi od nas, ale od naszych przodków, którzy roztrwonili jedność Kościoła.

Kościół także powinien poddać się w pokorze i usłyszeć wołania nas wszystkich. Świeccy mają prawo wypowiadać się, ci którzy usilnie szukają jedności i komunii... Bez wiernych nie ma Kościoła... My, wierni, wszyscy gorliwie pragniemy jedności.

Ponieważ wiemy, że Bóg nie znosi podziału, ponieważ jest to niedobre i gorszące, dlatego niektórzy ludzie w Kościele, świadomie występują przeciwko

Chrystusowi, trwając uparcie przy podziale?

Praktykowanie Jedności w miłości i pokorze nie jest wyrazem sentymentalności ani nie jest sprzedawaniem wiary i prawdy, ale jest deklaracją Prawdy Pisma i wprowadzaniem w życie każdego słowa Ewangelii. Nie powinniśmy być głusi na Słowo Boże.

Chrześcijanie, którzy pozostają w rozdziale, nie żyją w Prawdzie, bez względu na to, jak bardzo chcą być widziani przez świat jako uczciwi i prawi, bez względu na to, ile Zdrowaś Maryjo i nabożeństw praktykują. Ich brak miłości i ich brak pokory są zauważalne przez nas wszystkich.

Minęły wieki od rozłamu Chrześcijan, niektórzy wyznają ten grzech, a inni przyznają się z żalem, że nie mają siły brać udziału we wspólnej Eucharystii. Co powstrzymuje Kościół? Tym, co ich powstrzymuje, jest brak zgody, brak pogodzenia się, brak przebaczenia, ponieważ znowu: brak jest miłości i pokory. Dopóki ich serca nie zostaną zapalone miłością do Chrystusa oraz ogniem Ducha Świętego, dopóty pozostaną bierni i martwi, tak jak suche kości w wizji Ezechiela.

Miłość jest korzeniem i fundamentem jedności. Jeżeli Kościół aż dotąd nie żyje w pełnej komunii, to dlatego, że wszystko, o czym się mówi, dyskutuje, wyjaśnia, jest czynione bez miłości i jest jałowe. Ten podział jest skierowany PRZECIWKO Chrystusowi. Wszyscy, którzy nazywają siebie Chrześcijanami i trwają w rozłamie złamali przykazanie Jezusa Chrystusa, który powiedział: „Kochajcie się nawzajem.” Powiedzmy prosto: Chrześcijanie, którzy nie miłują, i którzy żyją tylko dla własnej chwały nie pojednają się nigdy, ponieważ nie dorosli jeszcze do pełni Chrystusa.

Pamiętacie, kiedy Chrystus, podczas Ostatniej Wieczerzy odmówił błogosławieństwo i podniósł chleb, mówiąc Swoim uczniom: „bierzcie i jedzcie, to jest Ciało Moje.” Potem wziął Kielich i kiedy odmówił dziękczynienie, podał im mówiąc: „Pijcie z niego, wszyscy, bo to jest Krew Moja, Krew Nowego Przymierza, wylana za wielu na przebaczenie

grzechów...”

To było przykazanie Chrystusa, więc musimy, wszyscy musimy okazać posłuszeństwo. Jak możemy powiedzieć, że żyjemy w Chrystusie, jeżeli nie zawarliśmy pokoju lub nie pojednaliśmy się nawzajem? Czy nie uświadamiają sobie ludzie Kościoła, że codziennie żyją w grzechu podziału? Wobec tego, skoro o tym wiemy, musimy dokonać wyboru: pasterze i my wszyscy.

Są dwie możliwości wyboru. Pierwsza należeć do Boga i pochodzić od Boga, czyli: żyć w miłości, pokoju, pokorze, pojednaniu i jedności. Drugi wybór: należeć do szatana i pochodzić od niego. Oznacza to: nienawiść, wojnę, pychę, brak przebaczenia, egoizm i rozłam. Nie jest tak trudno wybrać. Ale jeżeli wybraliśmy stronę Boga, a potem nie postępujemy według tego wyboru, to będziemy odpowiedzialni i wszyscy będziemy musieli zapłacić za każde aroganckie postępowanie, każdą dumę, każde uprzedzenie, za urazę, za brak miłości, za oschłość, i za każde słowo wypowiedziane przeciwko drugiemu, za egoizm, itd., ponieważ nie postąpiliśmy według przykazania Chrystusa. To jest bardzo proste.

W Dniu Sądu, nie będziemy mogli powiedzieć Bogu, że nie pokazał nam w naszych czasach Miłosierdzia, że nie przekazał nam Swych pragnień, ani też nie będziemy mogli udawać, że nie słyszeliśmy Jego i Jego Nawoływania, ani że Go nie zrozumieliśmy.

Ja wiem, tak samo jak wy wiecie, że Znaki Czasów nawołują nas wszystkich do Jedności. Jak to jest, że niektóre gałęzie Kościoła nie potrafią odczytać Znaków Czasów? Nie wolno nam odrzucać tych znaków, pochodzących od Ducha Świętego, a jednak niektórzy tak robią. To dlatego, że zgubili poczucie zjawisk nadprzyrodzonych i wierzą tylko w naturalizm, a to jest poważny grzech.

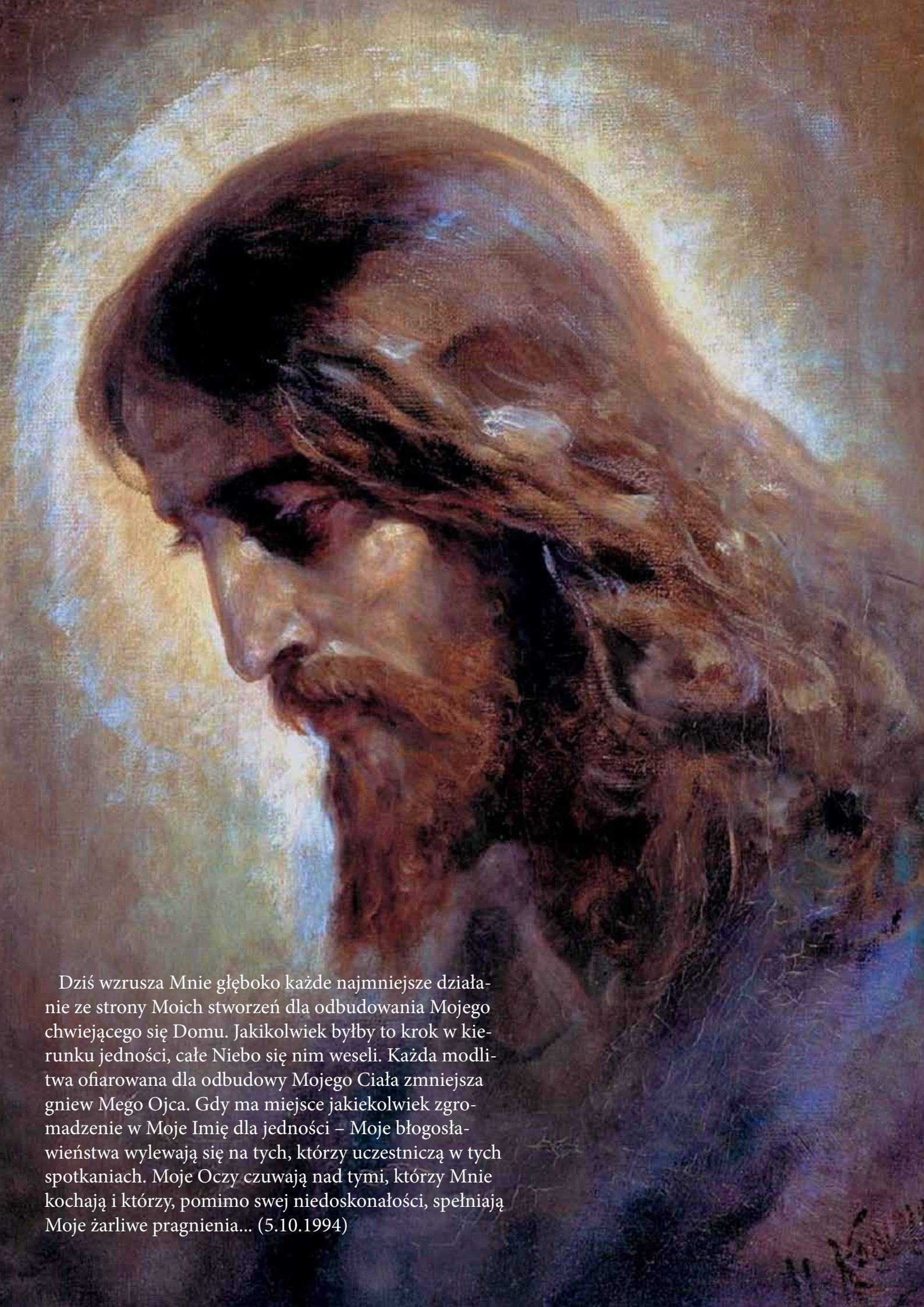
Te jałowe działania są przeciwne temu, o co Chrystus prosił Ojca w Swej Modlitwie, kiedy mówił: „Aby byli jedno w Nas, tak jak Ty jesteś we Mnie, a Ja jestem w Tobie, aby świat mógł uwierzyć, że to Ty Mnie posłałeś.” (J 17,21). A nawet więcej: kiedy nie czynimy nic, aby

przybliżyć jedność Kościoła, wtedy jesteśmy cisi jak groby na olbrzymim cmentarzu.

Jeżeli ktokolwiek mówi wam, że czynicie źle, kiedy żyjecie w duchowej jedności czy interkomunii, jaką mamy tu dzisiaj, w tych ostatnich dniach, powinniście zapytać tych ludzi tak:

„Dlaczego wystawiasz Boga na próbę, zmuszając pasterzy do trwania w rozłamie? Jeżeli pytasz mnie o ten czyn pojednania i miłości, powinieneś wiedzieć, że czynię według przykazania Chrystusa. Wobec tego, co jest lepsze dla ciebie: być posłusznym przykazaniu Jezusa Chrystusa czy być nieposłusznym? Oczywiście, że nie; grzech jest sprzeciwem i odrzuceniem Przykazania naszego Pana i wołania o Jedność. Twój grzech rozłamu zniszczył część Kościoła i zrobił z niego pustynię, a ty o tym wiesz. Jak więc może być Ciało Chrystusa rozpoznane w nas, jeżeli trwamy w rozłamie? Jak świat może uwierzyć, że to Ojciec zesłał nam Chrystusa? Ja, z mojej strony, dokonałem wyboru, aby nie być grobem, który jest materią bez życia, rozdartą przez egoizm i przez ducha pychy, uprzedzenia i własne interesy, ja raczej będę służył Przykazaniom Pana i pozostanę w Nim, bo odczytałem przy pomocy Ducha Świętego Znaki Czasów, które nawołują nas do Jedności, do zbierania się przy jednym Ołtarzu... Ja chcę być doskonałą Ikoną Jedności, łaskawie przyciągając wszystkich do życia, Prawdziwego Życia w Bogu i pozostawać w Trójcy Przenajświętszej.”

I zobaczycie, moi przyjaciele, że kiedy te słowa zostaną wypowiedziane, to reakcja tych, którzy stanowią przeszkodę do jedności, i którzy trzymają klucze do Królestwa Bożego, nie idąc do niego sami, ani nie pozwalając innym wejść; będzie taka sama jak u tych rządzących starszych i uczonych w Piśmie: Annasza, Kajfasza, Jonatana, Aleksandra i wszystkich członków wysokiej rangi kapłańskich rodzin, którzy prześladowali Piotra i Jana, a którzy powiedzieli sobie: „Aby jednak nie rozprze-strzeniła się to wśród ludu, zabrońmy im surowo przemawiać do kogokolwiek w imię Chrystusa!” (Dz 5,17).



Dziś wzrusza Mnie głęboko każde najmniejsze działanie ze strony Moich stworzeń dla odbudowania Mojego chwiejącego się Domu. Jakikolwiek byłby to krok w kierunku jedności, całe Niebo się nim weseli. Każda modlitwa ofiarowana dla odbudowy Mojego Ciała zmniejsza gniew Mego Ojca. Gdy ma miejsce jakiegokolwiek zgromadzenie w Moje Imię dla jedności – Moje błogosławieństwa wylewają się na tych, którzy uczestniczą w tych spotkaniach. Moje Oczy czuwają nad tymi, którzy Mnie kochają i którzy, pomimo swej niedoskonałości, spełniają Moje żarliwe pragnienia... (5.10.1994)

Dzisiaj nasza odpowiedź powinna być taka sama jak Piotra i Jana, którzy powiedzieli: „Rozsądźcie, czy słuszne jest w Oczach Bożych bardziej słuchać was niż Boga? Bo my nie możemy nie mówić tego, cośmy widzieli i słyszeli.” (Dz 4,19) A w innej sytuacji Piotr i apostołowie powiedzieli Sanhedrynowi, najwyższemu kapłanowi: „Trzeba bardziej słuchać Boga niż ludzi...” (Dz 5,29)

Zapytaj także ich: „kto z nas grzeszy? Ten, który pogodził się z braćmi przyjmując z jednego Kielicha i jednego Chleba, oraz idąc w ślady Przykazań Bożych, czy ten, który nie pogodził się i podtrzymuje ciągle rozłam, wypluwając truciznę na swego brata i w ten sposób pomagając Rozłamcy? Czy Chrystus jest Bogiem rozłamu czy jedności? Ja, z mojej strony, wierzę, że jestem po prawej stronie, ponieważ wybrałem pojednanie, to, o którym nas wszystkich naucza Ewangelia. Nie jestem przekonany, że grzeszę, że nie jestem posłuszny czy też wyrządzam szkodę Mistycznemu Ciału Chrystusa, czy rozgłaszam szkodliwe zasady moralne wiernym; wręcz przeciwnie, jestem pojednany z moimi braćmi w pokorze i miłości, żyjąc duchową jednością, o którą Pan prosi przez wieki.” To powinniście im powiedzieć.

Pan powiedział w Orędziu:

„Podnieś zatem swój głos w Moim Imieniu i pytaj Moich pasterzy: „Czy jest ktoś chętny, aby zadziałać z siłą i miłością dla odbudowania tego chwiejącego się Domu? Czy jest ktoś, kto rozumie teraz, co mówię? Czy jest ktoś w Domu Pana, kto jest gotowy rozszerzać Królestwo Boże?” (20.10.1998)

Prośmy więc naszego Pana, by zesłał na nas Jego Świętego Ducha, który jest źródłem Jedności Chrześcijańskiej, aby oświecił tych, którzy ciągle stawiają przeszkody na drodze do jedności.

Powinniśmy prosić również Ducha Świętego, aby nas umocnił i dał nam Ducha Męstwa, abyśmy mogli z chęcią i zapałem czynić Wolę Bożą, abyśmy nigdy nie byli zniechęceni czy wyczerpani, kiedy inni - którzy nie słuchają wołania Ducha Świętego, abyśmy byli jedno - nikczemnie będą się

zachowywać w odniesieniu do nas. Chrystus powiedział w Orędziu:

„Mógłbym powiedzieć tylko jedno słowo w czasie ich zgromadzeń i przez to jedno słowo zjednoczyć Moj Kościół. Ale chwałę Niebieską odda mi Ubóstwo, Nędza i uważani przez nich za godnych pogardy.” (13.10.1991)

Tutaj więc, razem ze wszystkimi czytelnikami, którzy w postawie kontemplacji czytają „Prawdziwe Życie w Bogu”, przybieram postawę ubóstwa, małości, na które patrzą uczeni i mądrzy jako na godne pogardy, i proszę kierujących Kościołem, aby zaprzestali swych wzajemnych kłótni przez wzgląd na Miłość do Chrystusa; aby porzucili swą nieszczerść i obojętność w kwestii jedności, a w miejsce tego, aby się pozwolili prowadzić Duchowi Świętemu, wsłuchując się w jęk Ducha, który prosi nas, ROZKAZUJE nam, abyśmy się zjednoczyli wokół jednego Ołtarza, dzieląc się Jednym Kielichem i Jednym Chlebem, i razem jednym głosem głosili, że jest tylko jeden Pan, jedna wiara, jeden chrzest i jeden Bóg, który jest Ojcem wszystkich, nad wszystkimi, we wszystkich, przenikający wszystkich.

Vassula (Turcja, 25.5.2007)

ORĘDZIE DLA WSZYSTKICH C

- Vassulo, umiłowana, Ja Jestem Świętym Świętych i jestem w twoim pokoju. To Ja, Jezus. Czy jesteś szczęśliwa z powodu Moich odwiedzin?

- *Bardzo szczęśliwa! Błogosławię Cię... Tak, bardzo szczęśliwa, Panie!*

- Trwaj mocno przy wszystkich pouczeniach, które dają. Nie pozwalaj nikomu cię zwodzić. Zbieraj stopniowo Moje żniwo uprzejmości i czułości. Pomnożę twoje wizje, abyś mogła świadczyć w Moje Imię. Obdarzę cię słowami, abyś była zdolna dawać świadectwo. Moja córko, przypomnij światu Moją Wielką Miłość. To będzie Orędzie dla wszystkich czasów:

Pokój niech będzie z wami. Ja jestem Jezusem, waszym Odkupicielem. Jestem Świętym Świętych mówiącym do was. Zaprawdę powiadam wam: Wyleję specjalne łaski na tych, którzy przyjęli to świadectwo. Przyjmując bowiem to świadectwo Miłości, zaświadczą o prawdziwości oraz o Nieskończonej Miłości Najwyższego. Wszystko, co jest napisane, pochodzi ode Mnie. Umiłowani, udzielam Mojego Ducha bez ograniczeń. Daję Mojego Ducha, aby przypomnieli światu wiele, wiele razy Moje uczucie i Moją wielką Miłość do was. Udzielam Mojego Ducha bez ograniczeń, aby przypomnieć wszystkim



z 22 października 1990

ZASÓW

Moje Pięć Ran i Moją Mękę. Moje dziecko, ty, który czytasz Moje słowa lub słuchasz, popatrz wokół siebie. Bliska jest Jutrzenka, która zająśnieje nad tobą... Nie będziesz musiał zwracać uwagi na nocne cienie szepczące i szemrzące, nie będziesz musiał stąpać wśród nędzy i ciemności, gdyż wasi czarownicy - którzy bluźnili Mojemu Świętemu Imieniu i którzy światłość zastąpili ciemnością - zostaną wymieceni. Umiłowani, bliska jest jutrzienka, która nad wami zaświeci, i gdy tylko nastanie dzień, wasze zasiewy zakwitną. Handlarze, którzy przeniknęli do Mego Kościoła, przerażą się, a wszyscy przekupnie zostaną zgniecieni. Każdy wzbogacony kupiec zniknie, oślepiiony Moją Chwałą i Moim Światłem. Pozostaną osłupiali i zmieszani wobec Mnie.

Właśnie wznoszony jest znak na dachach waszych domów. Moi przedstawiciele zostali właśnie rozesłani na swe stanowiska, oczekując Mojego Znak. Mój Powrót jest bardzo bliski. Przyspieszcie więc kroku wy, którzy jesteście Moimi posłańcami, wejdźcie na każde wzgórze, żeby ogłosić, iż wkrótce spadnie sąd na tych kupczących, bo stali się odrazą w Moich Oczach! Czy jeszcze nie czytaliście, że nie powinniście spać, lecz czuwać, abyście wiedzieli, kiedy ujrzycie

ohydę ziejącą pustką - o której mówił prorok Daniel, ustanowioną w Mojej Świątyni - że jest to określony przez proroka znak końca Czasów? Jak to się dzieje, że nie możecie rozpoznać Czasów? Cegły Mojego Sanktuarium zawały się, a wy życie właśnie pośrodku wielkiego odstępstwa waszej epoki. Moi prześladowcy myślą teraz, że są górą, a kupcy sądzą, że będą nadal handlować w Mojej Świątyni. Ja jednak mówię im: „Wy, którzy zatruiliście waszą wiedzę, sprzedając Mój Obraz za nieożywioną statuetkę, za fałszywego boga, bożka, wy, którzy walczyście, ażeby ustanowić tę ohydę ziejącą pustką i znieść Moją Stałą Ofiarę, wypijecie pełen kielich Mojej Sprawiedliwości.”

Ta obrzydliwa podobizna o nieharmonijnych kolorach, ten obraz, który ci kupcy próbują wam dać do uczczenia i naśladowania, to nie jestem Ja. Ten obraz stanowi wytwór zepsutej ludzkiej przebiegłości, zmierzający do zniszczenia pojęcia Mojej Świętości i Mojego Bóstwa. To fałszywy ekumenizm, wyzwanie wobec wszystkiego, co święte.

Cierpię z powodu grzechów tych kupców. Módlcie się za tych kapłanów, którzy stali się kupcami. Ciężki jest ich grzech. Módlcie się, abym mógł tchnąć w nich Mojego Ducha Prawdy i sprawić, by zachowywali Moje Prawa i szczerze respektowali Moją Boskość.

Umiłowani, wy, których czoła oznaczyłem jako Moich, nie pozwalajcie owym handlarzom zmuszać was do

podążania za tym fałszywym obrazem. Strzeżcie się. Mówię wam o tym wszystkim z wyprzedzeniem, bo pragnę, abyście ufali Mnie, waszemu Bogu, gdy przyjdą na was czasy wielkiego nieszczęścia.

Pragnę was nawiedzić. Godzina Mojego Wielkiego Powrotu już nadchodzi i biada tym kupczącym, którzy właśnie walczą, aby wprowadzić do Mojej Świątyni ohydę ziejącą pustką i znieść Moją Stałą Ofiarę, zmuszając was do spożywania ich zhańbionego pokarmu! Biada tym kupczącym, którzy spiskują, aby zniszczyć Moje Słowo racjonalizując Je! Biada bluźniercom, którzy dziesięć razy zbluźnili Mojemu Świętemu Imieniu! Biada uczniom Bestii, którzy wyrzeźbili bluźniercze obrazy przeciw Moim siedmiu Duchom! Twierdzą ich zostanie obrócona w proch Oddechem Moich Ust!

A tobie, Moje dziecko, które Mnie czytasz lub słuchasz, tobie, którego grób nawiedziłem i napelniłem ciebie Moim Tchnieniem, mówię: idź po śladach Mojej Krwi, które pozostawiam za Sobą jako znak dla ciebie. A jeśli zatrzyma cię przechodzień i zapyta o twoją drogę, powiedz mu, że jesteś Moim uczniem, a Ja - twoim Nauczycielem i że jesteś na drodze świadczania o Chrystusie ukrzyżowanym, o Chrystusie zmartwychwstałym. A gdy zatrzyma cię kupiec, strzeż się jego nieuczciwości, strzeż się, aby nie zamienił Krzyża, który ci dałem, na zepsuta mądrość. Cicho, bez słowa obejmij z większą niż kiedykolwiek żarliwością belkę na twoich ramionach i idź po śladach Mojej Krwi, a one doprowadzą cię do Mnie. A jeśli ktoś z nich zacznie cię ścigać, nie zakrywaj twarzy przed zniewagami ani ciosami, lecz daj im plecy, niech rozpoznają cię po twoich ranach. Niech twoje rany staną się doskonałą kopią Moich Ran, zadadzą ci je bowiem ci sami, którzy uderzyli Mnie, twego Mistrza. A wtedy Znak Syna Człowieczego pojawi się na niebie, w waszych mrokach będzie widoczne wielkie światło, gdyż Ja, Święty Świętych, pragnę was ocalić przez wzgląd na Moje Święte Imię.

Moje dziecko! Pójdź, ty, który słuchasz Moich słów lub je czytasz.

Vassula wręcza osobiście Benedyktowi XVI jednotomowe wydanie Orędzi w styczniu 2008.

